



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 11 Maja 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 129.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-iej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy za tekstem 20 kop.; zwyczajne 15 kop.; nekrologja 20 kop.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## WYPRAWA

### gen. Zaliwskiego na Moskwę w r. 1833.

Dzieje porozbiorowe Rzeczypospolitej, szczególnie po roku 1863, dla Polaków z Królestwa Kongresowego były stosunkowo mało znane.

Zaprowadzenie drakońskiej cenzury, nieprzepuszczającej z za kordonu dzieł, dotyczących się walk narodu o wolność, gwałtowna rusyfikacja kraju i przesładowanie języka polskiego w szkołach, nie mówiąc już o historii Polski, musiała do pewnego stopnia wyrzucić na nowym pokoleniu swe niszczące piętno.

Pewne tylko koła młodzieży sprowadzały niedozwolone książki, broszury i wydawnictwa perjodyczne — „bibule”, jak je w potocznej gwarze nazywano — zakładały kółka samokształcenia, w których zaznajamiano się z porozbiorowymi dziełami ojczytymi.

W szkołach obowiązywała nauka historii powszechnej według podręcznika ośławionego Błowajskiego, który oblitował w takie kwiatki historyczne, jak naprzykład, że Wiedeń oswobodził od Turków „króla” Sobieski przy pomocy kozaków rosyjskich... (sic!)

Po domacj matki kupowały dla swych dzieci dozwolone historie Polski, w rodzaju „Wieczorów pod lipą”, mocno okrojone przez ostrożnych cenzorów, nie mogły one jednak dać całokształtu pojęcia o przeszłości narodu właśnie ze względu na swą „cenzuralność”, oraz dla tego, że dzieje te obejmowały historję narodu tylko do rozbiórów Polski.

Nic dziwnego zatem, że większość społeczeństwa w Kongresówce o powstaniu Kościuszki, o rewolucji 31 roku, o powstaniu 63 r., o takich postaciach jak Rejtan, Kiliński, Łukasiński, Traugut i wielu innych wiedziała tylko pobieżnie.

O pomniejszych usiłowaniach narodu, dążącego do wyzwolenia, zgola nic, albo nie wiele wiadano.

Do takich usiłowań, między innymi, należała mało znana, a zakończona niefortunnie, wyprawa generała Zaliwskiego do Polski w 1833 roku.

Późniejszy generał Józef Zaliwski\*) urodził się na Litwie w roku 1797. Początkowo kształcił się w seminarjum jezuitskim w Połocku, opuścił je jednakowoż wkrótce i — ulegając swemu temperamentowi — w roku 1819 wstąpił do wojska polskiego.

Już od roku 1820 należał do spisku wojskowego, mającego na celu szerzenie idei rewolucyjnych w wojsku i przygotowywanie gruntu dla rewolucji.

W roku 1828, podczas wojny Rosji z Turcją w wojsku polskiem powzięto myśl obalenia despotyzmu moskiewskiego. W tym celu zamierzono, przez wymordowanie rodziny carskiej podczas koronacji, dać hasło do rewolucji.

Piotr Wysocki popierał tę myśl, Zaliwski był jej przeciwny i większość spiskowców przyłączyła się do jego zdania.

Natomiast spotęgowano przygotowywanie do wybuchu rewolucji 29 listopada. Najczynniejszy udział przyjmowali w tem: Zaliwski, Wysocki, Kazimierz Paskowicz i Piotr Urban. Każdy z przystępujących do spisku wykonywał przysięgę „że życie swoje poświęca na obalenie tyranji moskiewskiej, wywalczenie niepodległości narodowej i uzyskanie instytucji liberalnych”.

W dzień wybuchu, Zaliwskiemu po-

lecono zdobycie arsenału, z którego to zadania wywiązał się dobrze, wykazując niezwykłą sprężystość w działaniu.

W celu wywołania zbrojnego powstania na Litwie, wysłano tam Zaliwskiego, który w krótkim czasie pozyskał dla sprawy znaczną liczbę oficerów korpusu litewskiego. Niestety, rząd rosyjski nakazał wszystkich oficerów z korpusu Rozena „których sposób myślenia był podejrzany” odesłać w głąb Rosji dla formowania rezerwowych batalionów.

Nie będąc opisywał znanych wypadków z rewolucji 1831 roku, ograniczę się tylko do szczegółów, dotyczących się działalności Zaliwskiego:

Gdy naczelnym wodzem został Michał Radziwiłł, Zaliwski otrzymał pozwolenie na tworzenie oddziałów partyzanckich w województwach augustowskim i płockim. Zaliwski, jako partyzant, wykazał niezwykłe zdolności i często zadawał moskałom dotkliwe straty. Szczególniej odznaczył się przy atakowaniu Wilna.

Atoli Zaliwski z usposobienia niesforny i samowolny, nie poddawał się rozkazom i wciąż podejrzewał, że Moskwa przekupiła wielu generałów, co, według niego, było przyczyną niepowodzenia oręża polskiego.

Dowiedziawszy się o oddaniu Warszawy i Pragi Rosjanom, Zaliwski cofnął się w krakowskie, ząd emigrował do Paryża.

Demokratyczna emigracja polska w Paryżu widziała w Zaliwskim przyszłego naczelnika ruchu zbrojnego w Polsce, podczas wielkiego poruszenia ludów, przygotowywanego na rok 1833.

W marcu 1832 r. Zaliwski wybrany został do Komitetu Narodowego, który uważał się za przedstawiciela całego narodu. Przewodniczącym Komitetu był Joachim Lelewel, członkami nawskroś republikanie, jak Leonard Chodźko, Roman Sołtyk i Walenty Zwierkowski.

Zaliwski, który w wojsku polskiem, wskutek umiejętnego prowadzenia partyzantki, pozyskał przydomek Horacjusza Koksela, należał na niezwłoczne rozpoczęcie na nowo walki z despotyzmem i najeźdźcą rosyjskim, opierając swe nadzieje na ludź.

Związki węglarskie, pokrywające się całą Francją, sprzyjały zamiarom Zaliwskiego.

Powszechnie mniemano — pisze Limanowski — że powstanie rewolucyjne w Polsce poruszy wszystkie ludy europejskie, zawiązane silnie w swych pragnieniach demokratycznych, roznieconych przez rewolucję 1830 roku. Rachowano na wybuch powstania we Włoszech i w innych krajach. Ułożono plan wspólnego działania. Naczelnikiem ruchu zbrojnego w Polsce został uznany Józef Zaliwski.

Czy można było w owym czasie liczyć na powodzenie zbrojnego powstania? Ogólny organizm narodowy był wyczerpany przez rewolucję 1831 roku. Rozpacz, panująca wśród narodu, nie mogła również sprzyjać przedsięwzięciu. Jedyna nadzieja polegała na ogólnym ruchu rewolucyjnym w Europie.

Przybywszy do Galicji, w której po wszystkich domach obywatelskich znajdowało się przeszło 12,000 emigrantów z Królestwa, Zaliwski wydał odezwę, wywołującą do walki partyzanckiej z Rosją.

Jak utrzymuje — i słusznie — Karol Borkowski, należało wydać odezwę do ludu, powołującą go do zrzucenia z siebie jarzma ucisku i niewoli, rozpocząć partyzantkę tak, jak to uczynił Rząd Narodowy w roku 1863: od uwłaszczenia włościan i wprowadzania w czyn tej ustawy.

Władze austriackie na wszystkie przygotowywania patrzyły przez palce, rozgłosniejszym tylko agitatorom rozkazując kraj opuścić.

Zaliwski termin rozpoczęcia walki naznaczył na dzień swego patrona — 19-go marca. Ustanowiono specjalny regulamin dla partyzantów.

Najwyższą władzę sprawowała „Zemsta Ludu”, pod którą to nazwą miał się ukazywać, znany tylko dowódczom okręgowym i ich pomocnikom, dyktator. Województwa podzielono na okręgi, które miały swoich naczelników. Od dowódców województw i naczelników okręgów zależało mianowanie zastępców i organizowanie partyzantów.

Każdy naczelnik okręgu powinien starać się o wypędzenie ze swego okręgu nieprzyjaciela i i ustanowienie władzy cywilnej, pozostającej pod jego nadzorem.

Powstanie, ze względów praktycznych, postanowiono ograniczyć do zaboru rosyjskiego. Partyzanci mieli ukrywać się po lasach, górach i miejscach niedostępnych, wciąż zmieniać swe kryjówki, wypadać na posterunki nieprzyjacielskie, niszczyć magazyny, amunicję, zabierać kasy wroga, zabijać urzędników, mianowanych przez tyranów — słowem niszczyć wszystko, co było własnością najeźdźców.

Według ułożonego planu, do Królestwa wkroczyli: od granicy pruskiej, Kallist Borzewski, Bojarski, Bugajski, Dornfeld, Piszczałowski, Faustyn Sulimierski, Antoni Winnicki i Artur Zawisza. Na Litwę udał się Michał Wołkiewicz. Granicę Galicyjską przeszły oddziały, dowodzone przez Leopolda Białkowskiego, Kaspra Drzewieckiego, Feliksa Lubińskiego i Henryka Dmóchowskiego, do którego przyłączył się Józef Zaliwski.

W Galicji pozatem formowały się nowe oddziały. Podpułkownik Franciszek Bobiński miał wkroczyć na Wołyń.

Jak było do przewidzenia, wyprawa nie mogła mieć powodzenia.

Drzewiecki został otoczony pod Połańcem i wzięty do niewoli, a wiedząc co go czeka, otruli się. Lubiński pobit kozaków w Janowie i jakkolwiek ścigany przez przeważające siły, trzymał się przez dwa miesiące aż do odwołania wyprawy. Białkowski, również z niejakim powodzeniem trzymał się tak samo, jak Lubiński.

Dmóchowski, wraz z Zaliwskim z ośmioma ludźmi dotarli aż pod Lublin, lecz nigdzie nie znalazłszy przygotowanego wsparcia, przemycając się przez gęste czaty moskiewskie, wygłodzeni i niewyuczasoni, zdolali wreszcie 28 kwietnia umknąć do Galicji.

Limanowski utrzymuje, że raz nakazawszy wyprawę, nie powinien był jej odwoływać. Pomimo, że ruch zbrojny 1833 r. rozpoczęty był nie w porę, mógł się wszakże rozwinąć, gdyby dłużej potrwał. Lubiński i Białkowski utrzymali się aż do odwołania. Na odgłos walki wychodzący śpieszyli zewsząd, by przyjąć w niej udział.

Zachowanie się włościan było na ogół przychylnie. Nakazywane przez Rosjan obławy chłopskie w celu chwytania partyzantów, chybiały celu, gdyż chłopci udawali tylko ze strachu, że pomagają moskałom.

Dowodem powyższego mogą posłużyć akta śledcze Murawjewa — Wiesziela, późniejszego kata Litwy, z których okazuje się, że skarzał on znaczną liczbę włościan na kije i sybir. W Galicji również znaleźli się chłopci, którzy pomagali powstańcom.

Białkowskiemu towarzyszył chłop białoruski z mińskiego, Maksymiljan Gawry-

lenko, który w roku 1831 uciekł z wojska rosyjskiego.

Po niudanej wyprawie Zaliwski, pomimo namów przyjaciół, aby wyjechał do Paryża, pozostał w Galicji. Zaliwskiego aresztowano i zakutego w kajdany, wysłano najpierw do Brzeżan, a następnie do Lwowa.

Sledztwo trwało 3 lata, które Zaliwski spędził w najohydniejszych warunkach więziennych. Wreszcie skazano go na szubienicę. Był to drugi wyrok, skazujący go na powieszenie — pierwszy wydał rząd rosyjski w roku 1831.

Niemal jednocześnie z Zaliwskim aresztowani byli Lubiński, Białkowski, Wicenty Tyszkiewicz, ks. Zaboklicki, Dmóchowski, Borkowski, Roliński, Karol Borkowski, Mikułowski i Fiszer.

25 lutego 1837 r. Zaliwskiemu zamieniono karę śmierci na 20 lat więzienia, pozostałych zaś skazano na 15 lat więzienia każdego.

Każdego następnego dnia wywieziono do słynnej twierdzy Kuistein w Tyrolu nad rzeką Inn, przeznaczoną dla więźniów stanu.

Więzienie było nad wyraz ciężkie, wygod ani rozrywek żadnych, pożywienia lichy i niedostateczny, a przytem stosunek władz więziennych urągłiwy i nie do wytrzymania.

Zaliwski, jakkolwiek liczył lat 51, wyszedł z więzienia schorowanym starcem, wyjechał do Paryża, gdzie znalazł przytułek w klasztorze, utrzymywanym przez siostry miłosierdzia, polki.

Umarł 1 kwietnia 1855 r. i początkowo pochowano go na cmentarzu Mont-Parnasse.

5 listopada tegoż roku odbyło się uroczyste przeniesienie prochów polskiego męczennika do wspólnego grobowca polskiego na cmentarzu Montmartre.

Takimi były dzieje mało znanej wyprawy na Moskwę w roku 1833 i jej wo-

dza.

## Kronika polityczna.

### Wypuszczenie na wolność konsula niemieckiego z Salonik.

TOULON, 9-go maja. Havas donosi: Na rozkaz ministra spraw zewnętrznych odstawiono do granicy szwajcarskiej konsula niemieckiego z Salonik z personelem; wszyscy byli zabrani w styczniu b. r. do Toulonu i internowani w forcie.

### Serbowie w Salonikach.

SOFJA, 9-go maja. Donoszą z Aten, że w Salonikach mają wylądować dwie dywizje serbskie, razem około 30,000 ludzi, Połowa z tego już przybyła. Także i w innych punktach wybrzeża grecko-macedońskiego mają być wysadzone wojska serbskie. Komendę nad wszystkimi wojskami serbskimi w Macedonji obejmuje pułkownik Wasicz, który był niedawno temu przyjmowany przez króla greckiego na audjencji. Wszystkie wojska, które dotąd wylądowały, są wyniszczone i przygnębione. Noszą niejednokrotnie uniformy i karabiny przeważnie starego systemu, tak, że wojska serbskie z powodu swej lichej postawy i niechęci do walki nie będą użyte na froncie.

### Luzzati przeciwko wojnie gospodarczej.

LUGANO, 9 maja. Nastrój uroczystych uczt i zapal konferencji gospodarczej w Paryżu ustąpił teraz trzeźwemu

\*) B. Limanowski „Szermiterze wolności”



ozpatrywaniu rzeczywistych stosunków we Włoszech.

I tak: „Secolo“ zamieścił artykuł, w którym zwalcza wojnę gospodarczą Włoch z Niemcami. Takie samo stanowisko zajmuje dawniejszy minister skarbu i prezes ministrów Luzzati w „Corriere d'Italia“, oświadczając, że byłoby możliwe dążenie do przyjaźni politycznej łącznie z jednością gospodarczą, lecz rozważanie rzeczowe sprawy nie pozwala na natychmiastowe wykonanie tego planu.

Położenie gospodarcze państw czwórporozumienia jest zanadto nierówne. We Włoszech i w Rosji naprz. wymaga przemysł silnych cel ochronnych dla swej egzystencji. Niemcom nie można nigdy przeszkodzić zaopatrywania całego świata w niektóre wyroby, będące ich monopolem, jak np. barwniki anilino-we.

Prócz tego wynikłyby i inne duże trudności, któreby się przeciwstawiły zamierzonej wspólności gospodarczej państw czwórporozumienia.

### Australijczycy na froncie zachodnim.

ROTTERDAM, 10-go maja. Z Londynu donoszą: Angielski minister wojny zawiadamia, że wojsko z Australji i Nowej Zelandji przybyło do Francji i część jego już znajduje się na pozycjach bojowych.

### Odpowiedź amerykańska.

LONDYN, 10 maja. Według doniesienia biura Reutera z Waszyngtonu, nota amerykańska do Niemiec ma następujące brzmienie:

Rząd skrupulatnie rozważył notę rządu cesarskiego z 4 maja. Przyjął ją mianowicie do wiadomości, jako podanie zamiaru rządu niemieckiego uczynienia w przyszłości wszelkiego, aby operacje wojenne na czas trwania wojny ograniczyć do zwalczania sił zbrojnych stron, prowadzących wojnę i że postanowił nałożyć wszystkim swoim dowódcom na morzu ograniczenia, które uznają prawa narodów i przy czem obstawał rząd Stanów Zjednoczonych przez wszystkie miesiące, odkąd rząd cesarski 4 lutego 1915 zapowiedział tę wojnę za pomocą łodzi podwodnych, która teraz szczęśliwie została zaniechana. Rząd Stanów Zjednoczonych powołał się uczuciami przyjaźni w swych cierpliwych staraniach, aby kwestje krytyczne, które wynikły z tej polityki, i które tak poważnie zagrażały dobremu stosunkom obydwóch krajów, doprowadzić do przyjaznego wyrównania. Rząd Stanów Zjednoczonych polega na tem, że oświadczenie to sumiennie zostanie wypełnione.

Obecna zmiana polityki rządu cesarskiego zmierza do usunięcia głównego niebezpieczeństwa, zagrażającego zerwaniem stosunków przyjaźni pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał za konieczne oznajmić, iż uważa za fakt ustalony, że Niemcy nie mają zamiaru dawać pola przypuszczeniu, iżby utrzymanie zapowiedzianej ostatnio polityki uzależnionem było w jakikolwiek sposób od przebiegu lub wyniku układów dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a jakimkolwiek innym rządem prowadzącym wojnę, jakkolwiek niektóre punkty noty cesarskiej z dnia 4-go maja mogłyby być tak interpretowane. Chcąc jednak uniknąć możliwego nieporozumienia, rząd Stanów Zjednoczonych podaje do wiadomości rządu cesarskiego, iż ani na chwilę nie może on dopuścić myśli, a tembardziej rozważać jej, by uznawanie praw obywateli amerykańskich na pełnym morzu przez władze marynarki niemieckiej mogło być jakkolwiek bądź lub w ożemkolwiek uzależnieniem od zachowania się innego rządu, gdyż odpowiedzialność wobec praw państw neutralnych i niewojujących jest czemś indywidualnem, a nie ogólnem, czemś absolutnem, — nie zaś względnem.

Notatka Biura Welfa: Skonstatowaliśmy, że rząd niemiecki nie otrzymał jeszcze tej noty.

BERLIN, 10-go Maja. „Berl. Zeit.“ donosi: Odpowiedź prezydenta Wilsona na naszą notę z dnia 4 b. m., jak się dowiadujemy, nadeszła dziś rano do ambasadora amerykańskiego Gerarda. Prawdopodobnie zostanie wręczona urzędowi spraw zagranicznych w pierwszych godzinach popołudniowych.

### Aresztowanie prezesa Sin-Feina.

LONDYN, 9 maja. We ług telegramu z Dublinu John Mac Neil, prezes ochotników Sin-Feina, został aresztowany.

Mac Neil był profesorem irlandzkiego uniwersytetu narodowego.

### Atak powietrzny na Port Said.

LONDYN, 9-go maja. Reuter donosi: Dwa samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły wczoraj bomby na Port Said. Szkód nie wyrządziły. Trzy osoby cywilne ranione.

### Potyczka grecko-włoska w Albanji.

BERNO, 9 maja. „Corriere della Sera“ donosi z Aten: W zeszłym tygodniu zdarzył się wypadek zatargu między wojskami greckimi a włoskimi w Albanji. Patrol grecki strzelił do włoskiego, który się cofnął bez strat. Poseł włoski Boddari adał się w tej sprawie do prezesa ministrów Skaidiasa i był wczoraj przyjmowany przez króla.

### Wybór Venizelosa.

BERNO, 9-go maja. Według wiadomości ateńskiej dziennika „Petit Journal“ został Venizelos wybrany posłem w Mytilene. Kontrkandydata nie postawiono. Venizelos oświadczył, że nie zajmie swego krzesła poselskiego w sejmie.

### Sprawa Suchomlinowa.

BERLIN. Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że ostre wystąpienie komisji śledczej wobec eksministra Suchomlinowa wywołało najwyższe niezadowolnienie cesarza i wpływowych sfer politycznych stolicy rosyjskiej. Ze szczególną niechęcią odniesiono się do wystąpienia senat. Zagorodkiego, który polecił aresztować Suchomlinowa. Zagorodzkiego aresztowano nieoczekiwanie w jego własnym mieszkaniu pod zarzutem nadużycia władzy i zdrady stanu. Suchomlinowa tymczasem wypuszczono na wolność. Cała ta sprawa zwraca w Rosji powszechną uwagę, a blok lewicowców zamierza bezwzględnie zwrócić się do rządu z protestem przeciw takiemu obrotowi rzeczy.

### Świeży napad meksykańców.

EL PASO (Texas), 9 maja. Pięćdziesięciu zwolenników Willi przeprowadziło się w piątek w nocy przez rzekę graniczną Rio Grande, koło miejscowości amerykańskiej Glen Springs i napadło na wartę, składającą się z dziesięciu żołnierzy. Bandyci zabili czterech żołnierzy i jednego chłopca, ranił czterech żołnierzy i uszli w góry.

### Holender o końcu wojny.

Jak myślą w Holandji o końcu wojny, wynika z rozmowy dawnego holenderskiego ministra finansów Traube z dziennikarzem węgierskim.

Według „Neue Zürcher Zeitung“ wynika z niej nadzieja na bliższe zakończenie wojny, aniżeli się spodziewają. W Holandji wierzą w jedną tylko jeszcze wielką ofensywę w połowie lata. Uważają to za wykluczone, ażeby bezczynność obu stron wojak, jak ona się odzwierciedla w małych akcjach wojennych o znaczeniu lokalnem mogła trwać do jesieni, nie przypuszczając również możliwości trzeciej kampanji zimowej. Traub osobliście nie wierzy w tak silne powodzenie przyszłej ofensywy sprzymierzeńców, żeby ona mogła doprowadzić do oswobodzenia Francji Północnej i Belgji.

Traub nie wątpi o wkrzeszeniu niepodległości belgijskiej i o zwrocie okupowanego terenu francuskiego, ale jest przekonany, że póki nastąpi dopiero wtenczas, gdy Niemcy będą miały pewność, że będą im zwrócone wszystkie kolonie. Zmiany mapy europejskiej mogą dotyczyć wyłącznie Wschodu i Bałkanów. Wszystkie te wyniki mogą być w przeciągu dwóch do trzech miesięcy tak ustalone, że nikt nie będzie miał nadzieji zmniejszenia ich na swoją korzyść. Wtenczas nastąpi chwila psychologiczna do składania broni dla wszystkich wojujących.

### Kraków.

Z Krakowa donoszą: Cesarz Franciszek Józef nadał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa generałowi-majorowi Erykowi baronowi von Dillerowi, namiestnikowi Galicji, w uznaniu jego zasług, położonych na stanowisku gubernatora wojennego w Lublinie dla sprawy podniesienia kulturalnego i gospodarczego obszaru okupacyjnego w Polsce.

### Kronika miejscowa i sąsiedzka.

#### — Z poczty.

Godziny urzędowe na poczcie są następujące: rano od 8 do 12, po południu od 3 do 7; w niedziele i święta tylko od 8 do 9 rano. Wypłata pieniężnych przekazów pocztowych odbywa się od godz. 8 rano do 7-jej wieczorem bez przerwy.

#### — Z Tow. Krajoznawczego.

W niedzielę dn. 14 maja odbędzie się wyieczka członków Tow. Krajoznawczego do Rzgowa i Tuszyna. Punkt zborny o godz.

9 rano przy stacji tramwajów pabjanickich. Zapisy na wyieczkę przyjmowane będą jedynie w piątek i sobotę (12 i 13 b. m.) pomiędzy godz. 6 1/2 a 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 91)

#### — Z Łódz. klubu sport „Szturm“.

W niedzielę 14 maja o godz. 4 i pół po poł. na placu sportowym w Helenawie odbędzie się match futeblovym pomiędzy drużyną sportową „Szturm“ a sportową drużyną Łódz. wojskowego oddziału karabinów maszynowych.

#### — Ze Stow. majstrów fabrycznych.

(b) W okresie przedświątecznym zarząd Stow. wypłacił bezprocentowych zwrotnych pożyczek z funduszu, pozostających w rozporządzeniu Stow., 41 członkom na ogólną sumę 750 rb.

Obecnie zarząd zajęty jest opracowywaniem sprawozdania z działalności kooperatywy. Ogólne zebranie członków tej ostatniej nastąpi w najbliższym czasie, o czem nastąpią oddzielne zawiadomienia.

#### — Z tramwajów miejskich.

(a) Na stanowisko naczelnika ruchu sieci tramwajów miejskich, na miejsce inż. Krupińskiego, zamianowanym został p. Kazimierz Skrzypczyński.

Władze miejskie podniosły myśl wprowadzenia w życie projektu utworzenia specjalnego podatku na rzecz miasta od biletów tramwajowych. Jeżeli projekt ten dojdzie do skutku, wtedy cena biletów jazdy tramwajami miejskimi będzie podwyższona.

#### — Z kooperatywy „Robotnik“.

(a) Zarząd kooperatywy „Robotnik“ postanowił, aby dywidendę od zakupów i udziałów przeznaczyć na zasilenie kapitału obrotowego, nie wypłacając pieniędzy członkom.

#### — Roboty przy „Łódce“.

(b) Roboty przy „Łódce“ dokonywane są z nadzwyczajną szybkością. Na placu Dobranickiego już gotową jest fontanna, około której posadzone będą drzewa.

Przy robotach tych znalazła zajęcie wielka ilość robotników.

#### — Pieniądże z Ameryki.

Następujące osoby zechciały się zgłosić w piątek, dnia 12 b. m., od godz. 4—6 p.p. z odpowiednimi legitymacjami do sekretarza gminy starozakonnych p. I. Szwaremana, w celu odebrania nadesłanych dla nich pieniędzy z Ameryki:

Rechel Moszkowicz (Tosk), ul. Łęgiewicka Nr. 9; Chana Ryf. a Weichman, Wolborska 33; Luba Mangarten u Lejzora Mangarten, Świątka 32; Zawadzka 32; Małka Cartner, Świątka 15 lub Przejazd 46; Salmon Czerwonek N. 1/2; Abram Majer Jakubowicz, ul. Nowo-Zarzewska 20; Dawid Zelig Web, Pieprzowa 3; Szeindel Jakoska, Widzewska 38; Ruehla Szpiro dla Anny Szpiro, Jarosłomska 7; Chana Rejssel Freiman, Nowo-Zarzewska 27; Ch. Brzeskiel u Godla Wild, Lyreizer (?) 38; Rachmiel Mentlik, Brzezińska 32; Sore Jakubowicz u Kaariela Bera Rothiama, ul. Średnia; Bela Goldberg, Raska 3; Szamaj Rosenberg, Cegielińska 33; Fejgel Brandt, Widzewska 68; Hessel Stanisławski u Gesla Faintucha, Zgierska 49; Huda Wasserman, ul. Pańska 13; Miriam Weinset, Pieprzowa 15; Chana Sternlicht (Zand), Nowo-Aleksandryjska 25; Mejer Firszenberg, Kelbacha 2; M. Kodkovic, Zgierska 74; Gersz Bresler, Południowa 21; Lazar Bachrach, Raska 3; Gerszel Jakubowicz, Bałuty, Ogrodowa 21; Zise Weingot, Konstantynowska 24; Estera Flauman, Fejfrąd 18; Pinkus Sznierman, Średnia 78; Izaak Ajnik Pelta, Drownowska 8.

#### — Słuszarze żydzi w okupacyjnej Belgji.

(b) W przeciągu bieżącego tygodnia w biurze pośrednictwa pracy przy ulicy Spacerowej Nr. 3 zapisano się wielu pracowników słusarskich na roboty do Niemiec, części do okupowanej Belgji.

#### — Z przytułku dla dzieci (żyd).

Przytułek dla dzieci przy ul. Smugowej nr. 4 w bieżącym tygodniu na nowo został otwartym. Aby chronić dzieci od zarażenia się chorobami zakaźnymi przedsięwzięto szereg środków ochronnych, jako to: częste kąpiele, oględziny lekarskie i t. p. Dzieciom, zamieszkałym w domach, gdzie grasują choroby zakaźne, wzbudzone jest wstęp do przytułku.

#### — Przytułek dla żebraków.

(b) Istniejący w gmachu po monopolu wdzianym przytułek dla żebraków stale bywa przepełniony. W ostatnich dniach umieszczonych tam było przeszło 300 żebraków.

Wskutek uszczerplenia budżetu Delegacji niesienia pomocy biednym, na koszt miasta może być utrzymywanych 150 żebraków, resztę zatem postanowiono usunąć.

Zachodzi jednak pytanie, co uczynić z tymi, którzy absolutnie nie mają rodziny, najczęściej starcy powyżej lat 70.

KONSULENT PRAWNY  
**Aleksander v. Gersdorff.**  
Piotrkowska 84. Piotrkowska 81.  
Porady w sprawach sądowych, handlowych etc.  
Tłumaczenia.

Jedynym na to ratunkiem byłoby powiększyć przytułek dla starców przy chrześcijańskim Towarzystwie do czynności. Trudno to wszakże w obecnych czasach uczynić z powodu zupełnego braku ofiarności ze strony społeczeństwa.

Najstosowniejszym by było rozmieścić tymczasowo tych nieszczęśliwych po rozmaitych przytułkach i szpitalach, znajdujących się w naszym mieście.

Ruchliwy Komitet przytułku dla żebraków, bez względu na trudności finansowe, stara się wszelkimi siłami rozwinąć tę niezbędną instytucję i nadać jej charakter poprawczo-wychowawczy.

W tym celu założono warsztaty: krawiecki, szewski, pantoflarski i stolarsko-ciesielski. W tym ostatnim wykonywane są wszelkie potrzebne roboty i przeróbki wewnątrz zakładu, pozatem wyrabiane są różne sprzęty dla przytułku, jak stoły, taburety i t. p.

Przy przytułku utworzono tak zwane pokoje izolacyjne, oraz czasowy szpital, w którym pensjonarze, w razie objawów choroby zakaźnej, umieszczani są aż do dalszego leczenia we właściwym szpitalu.

Urządzenie pokoi izolacyjnych jest bardzo pożytecznem. W nich to przedwzrostkiem umieszcza się żebraków, zarówno miejscowych, jak i okolicznych po dostawieniu ich przez policję do przytułku.

U niektórych okazują się objawy chorób zakaźnych, niezbędnem jest zatem, aby ich po przybyciu do przytułku izolować od reszty pensjonarzy na przeciąg od dwóch do trzech tygodni.

Chorzy, lub pozostający pod obserwacją, pozostają pod opieką miejscowego lekarza d-ra Zieglera.

#### — Roboty w ogrodach w maju.

W ogrodzie owocowym przejrzeć raz jeszcze drzewa owocowe, aby zniszczyć owady wylęgłe z gniazd niedopatrzonych w poprzednich miesiącach.

Liszki także gnieźdzą się zwykle w rozwidleniach gałęzi, tam ich najlepiej znaleźć rano lub w porze dżdżystej (bo podczas słońca rozchodzą się po całym drzewie); wyniszczyć je najlepiej za pomocą pendzla, maczanego w roztworze 3% kwasu karbolowego lub w roztworze szarego mydła, mieszaninie na pół nafty z wodą, lub też palić pochodnią naftową, a wreszcie wygniatać.

Na pniach drzew założyć opaski ze szmat, pakuł, mchu, słomy itp., które posłużą za schronisko dla różnych owadów szkodliwych drzewom.

Opaski te co pewien czas przeglądać należy i niszczyć owady, znajdujące się pod niemi.

Przed zimą zdjąć opaski i spalić wraz z owadami, jakie tam znajdować się będą.

Opaski wełniane lub specjalnie na ten cel przeznaczone, przechować na lata następne.

Początek maja—pora ruszenia soków—jest najważniejszą chwilą do robienia różnych nacięć na korze drzew owocowych.

Nacięcia podłużne na pniach i gałęziach drzew pestkowych (nie zagłęboko) dopomaga do grubienia, a często zapobiega gumowaniu. Czereśnie, wiśnie i śliwy często podlegają tej chorobie z przyczyny przemarznięcia.

Z drzewami ziarnkowemi operacja ta jest o wiele łatwiejszą. Często się zdarza, że pnie u drzew, a nawet gałęzie nie są skłonne do normalnego grubienia, wywołać to może tylko nacięcie podłużne, które powoduje wylewanie soków, a stąd powiększanie objętości, co właśnie uskutecznia cel.

Nacięcia poprzeczne, lub wyjęcia umiennie wazutkich paseczków kory daje rezultat widoczny w przeciągu roku—zgrubienia gałązki lub też osłabienia takowej, jak potrzeba tego wymaga.

Nacięcia kory uskutecznią się przeważnie u drzew karłowatych formowanych. Przypuśćmy, że mamy dwie równoległe gałęzie, które chcielibyśmy mieć jednej grubości, gdy tymczasem jedna z nich, mając silniejszy dopływ soków, znacznie grubieje, rodzona zaś jej siostra, nieomal tak samo położona, jest o wiele cieńsza. Aby tę niedokładność wyrównać nacinaamy grubszą gałąź pod spodem i w ten sposób przerywamy komunikację krążenia soków, a stąd musi przestać niepomiernie grubieć. Ze słabą zaś gałązką postępujemy przeciwnie.



robimy jej nacięcie kory nad gałązką, powodując wstrzymanie soków (wolniejsze i rzążenie) z czego korzysta gałązka słaba i cienka. Powtarzając taką operację przez lat parę, zrównamy gałęzie bezwarunkowo.

Skrapiać drzewa owocowe, a w szczególności jabłonie, gdy pączki na nich zaczną pękać (przed rozwinięciem kwiatów) cieczą bordoską — zapobiega to wszelkim grzybkom i pasożytom, jakie jabłonie w Łodzi posiadają. Płyn podobny powstaje z 2 funtów łwapa niegaszonego, 2 f. siarczanu miedzi, rozpuszczonych każde z osobna, w 100 kwartach wody. Skrapiać drzewa sprycą lub rozpylaczem; po zawiązaniu owoców powtórzyć należy drugi raz.

W końcu maja na drzewach ciętych, a także winoroślach, wylamać słabe, nie owocujące i niepotrzebne pędy.

Na jabłoniach i gruszkach skracać pędy zielne od 6 do 8 cali.

Drzewa, sadzone późno, należy podlewać, gdyby kora zaczęła się na nich marszczyć, kropiąc wodą za pomocą sikawki. Tą drogą dostarcza się niezbędnej wilgoci i ułatwia cyrkulację soków.

Jeżeli i to nie pomaga obwiązać pnie i gałęzie grubo mchem i ponownie skrapiać.

Drzewa słabo wegetujące zasilać rozcieńczoną gnojówką. Ziemię pod drzewami okopywać.

Drzewa świeżo posadzone należy podczas wielkiej suszy nawozem wyszczać.

Czuwać nad drzewami szczepionymi w kwietniu, osłabiać wiązania wpijające się w gałązki, przycinać boczne pędy, wiązać przewodniki (główne gałązki, aby p-osto rosły).

W ogrodzie warzywnym wysiewać resztki warzyw opóźnionych. Następnie fasole, w połowie miesiąca ogórki, rzodkiewki, sałaty, szpinaki, fasole, kalarepy, kalafior. Aby mieć ciągle świeże, należy powtarzać wysiewy co parę tygodni.

Z obawy przymrozków warzywa czule, jak pomidory itp. wysadzać (rozsadę przygotowaną) dopiero w połowie maja.

W ogrodzie ozdobnym i kwiatowym. Sadzić drzewa iglaste, tylko z bryłą ziemi, jak można najpłycej; po posadzeniu zalać obficie wodą, w czasie pierwszych dni skwarnych skrapiać wodą obficie całe drzewa.

Rośliny trwałe (zimowe) można jeszcze przesadzać z bryłami. Sadzić do gruntu Gładyolus (Mieczyki). Wysiewać w kłoby i rabaty nasiona kwiatów czułych na mróz, których do tej pory siać nie było można.

Rozsadzać na inspektach, dla przygotowania na kwietniki: Begonie ciągle kwitnące i bulwiaste, hanzy, gobelje (stroiczki), przetrum (złoty rumianek), pelargonie (muskatele), fuksje. Mnożyć w dalszym ciągu rośliny kłobowe.

Różne wysokopienne (sztamowe) świeżo sadzone jeżeli nie rosną, sztamki obwiązywać mchem i mocno skrapiać trawniki i silnie ugniatać. Ciepłarnie przewietrzać, rośliny często rosic. Inspekta cieniować. Leon Kotackowski.

#### — Ratujcie dzieci. (Nadesłane).

W ubiegły wtorek w lokalu Pow. Tow. Elektrycznego przy ul. Piotrkowskiej 165 odbyło się zebranie Sekcji Ogrodowo-Sportowej wraz z delegatami towarzystw sportowych łódzkich, na którym omawiano urządzenie zabaw sportowych na cel wielkiej kwesty czerwcowej pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

Zabawy odbędą się w parkach: Helenów, Staszycy, Poniatowskiego i w Żródlisku. Na popisy złożą się: wyciągi cyklistów, football, popisy gimnastyczne, zabawy dziecięce i bieg Gros-Kuntry.

W celu jaknajwiększego udziału, zwracamy się z odezwą do wszystkich Sportmenów Łódzkich, prosząc ich o udział i przybycie na posiedzenie w dniu 15 maja t. j. w poniedziałek o godz. 6 wiecz. do lokalu Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekunskiej, ul. Piotrkowska 96 I piętro.

W myśl hasła „Ratujcie dzieci” i słów odezwy „Niech nikogo w Polsce nie będzie, coby z kamiennym sercem stanął na uboczu” niniejszem zwracamy się do panów obywateli łódzkich z prośbą o nadsyłanie przedmiotów wartościowych, mających służyć jako podarki dla młodzieży sportowej, przyjmującej udział w popisach sportowych na cele wielkiej kwesty w czerwcu, podczas zabaw publicznych w parku Poniatowskiego.

Udała w popisach przyjmują członkowie Towarzystw Sportowych Łódzkich. Ofiarowane przedmioty będą im rozdawane jako I, II, III i t. d. nagrody, za wyżej wymienione wyciągi.

PREZYDJUM SEKCJI 5 Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej.

## Wystawa rzeźb Juli Mendelsonówny.

Na tle szarego życia Łodzi, nie obfitującego w żadnej formie w przejawy artystyczne, wystawa rzeźb p. Juli Mendelsonówny jest aktualnością, zasługującą na poświęcenie jej więcej miejsca w prasie perjodycznej.

Czyniąc to, mam na względzie: niezaprzeczalny talent młodej artystki-rzeźbiarki, która po raz pierwszy ukazuje szerszemu ogółowi swój dorobek artystyczny zebrany w jednym miejscu, po- zatem, ponieważ wystawa ta, szczególnie w obecnej chwili, gdy jesteśmy odcięci od europejskich artystycznych i umysłowych ośrodków życia, ma także i dydaktyczne znaczenie, co niektóre szkoły już zrozumiały zaznajamiając kształcącą się młodzież z artystyczną twórczością, zgrupowaną na tej wystawie.

Na wstępie dostrzegam ciekawy w układzie, a doskonały w ruchu szkic siedzącej kobiety, opierającej się na ręce. Swoboda i lekkość, jakie cechują tę pracę, zasługują na bacniejszą uwagę krytyki. W szkicu tym mniejszą zwracała artystka uwagę na szczegóły modelowania ciała, ale za to większą — na ruch i lekkość ciała, w czem właśnie tkwi cała artystyczna wartość tego aktu kobiecego.

Z pośród wystawionych prac do rzędu najwybitniejszych zaliczam głowę starca, pełną wyrazu, przypominającą głowę z epoki upadku Rzymu, gdy dekadentyzm począł przenikać nietylko do sztuki i literatury, ale odbijać się również i na typach patrycjuszów rzymskich.

Pełną naturalnego wdzięku jest główka dziewczęcia i drobna kompozycja „Pocałunek”, ładna w ruchu i oryginalna w ujęciu.

Szkic „Przebaczenie”, utrzymany w stylu płaskorzeźb asyryjskich, a zwłaszcza „Pokłon”, cechuje nader staranne opracowanie linii ciała, pod skórą którego wyczuwa się wprost mięsność.

W „akcie kobiecym” z podniesionymi rękami jest doskonale modelowany brzuch i biodra, ręce zaś i nogi są zbyt drewniane. Drugi akt kobiecy w nadzwyczaj trudnym ruchu (przebieganie) świadczy, że p. Mendelsonówna w zupełności opanowała już technikę rzeźbiarską.

Rysunek w jej pracach przeważnie jest bez zarzutu.

Najbardziej ulubionym i odpowiadającym artystycznej jaźni artystki jest kompozycja „... ruch”.

Z kompozycji, myślowo wkraczających w dziedzinę filozofii, zwraca na siebie uwagę „Sfinks”, grupa, składająca się z 3-ech symbolicznych postaci kobiecych i jednego męczyzny, symbolizującego ducha ludzkiego, rwącego się naprzód, a jednak nie mogącego się oderwać od sfinksa — życia.

Sfinks uśmiecha się tajemniczo, patrząc na skłębione u stóp jego postacie kobiece...

Uosobieniem upodobania artystki do odtwarzania ruchu jest „Echo”, lekkie i powiewne, jak prawdziwe echo...

O portretach już pisałem w nr. 112 „Gazety”, nadmienię tylko, że we wszystkich jej pracach portretowych po za podobieństwem rysów jest podchwycony pewien rys charakterystyczny portretowanej osoby, który więcej o tej osobie mówi, niż owo podobieństwo i to uważam za najcenniejszą zaletę portretu.

Sądząc z pierwszych dni po otwarciu, wywołała wystawa zasłużone zainteresowanie w mieście, na co bezwzględnie zasługuje.

J. Gr.

## Teatr i muzyka.

1-szy koncert symfoniczny w Helenowie pod dyr. Br. Szulca.

„Jak z baśni wysnuty, z całym przepychem swych egzotycznych pałaców, meczetów i minaretów, wśród rozkośnego chłodu szemrzących wodotrysków i czarodziejskich ogrodów... Gród barwnych tkanin Wschodu i pięknych turczynek... Kalebka bajek arabskich i legendowych podań, których powstanie sięga wieków zamierzonych — (znamy je wszak wszyscy, te bajki, objęte jednym wspólnym tytułem: „Z tysiąca i jednej nocy”) — oto z tej krainy cudów, pełną dłońią czerpał Rymski-Korsakow tematy do swej symfonicznej suity „Szecherazady”.

Motywy egzotyczne są wogóle niezmiernie bliskie naturze muzycznej tego kompozytora, którego twórczość zawiera w sobie wybitne piętno muzycznego kolorytu. Ta osobliwość znajduje swój wyraz pod względem technicznym — w mistrzowskim doborze i grupowaniu poszczególnych instrumentów (co przypomina poniekąd Berliozą), zaś pod względem artystycznym — w bogatych i subtelnych modulacjach króciutkich tematów (przeważnie w stylu wschodnim). Szeroką, rozlewną melodię spotykamy u R.-K. nader rzadko: jego frazes instrumentalny jest zwiezły i lakoniczny, lecz niezmiernie melodyjny, a w swym potoczystym biegu roztacza istotnie skrzącą się i kalejdoskopową grą muzycznych światło-cieni.

W wykonaniu suity znacząco było uważne, ścisłe i staranne opracowanie i odczucie jej przez dyr. Szulca, dzięki czemu mieliśmy możliwość poznania i oceny całego szeregu ciekawych efektów dźwiękowych i detali, w które niemal na każdym kroku obfituje ten przepiękny i błyskotliwy utwór.

Solo skrzypcowe, ilustrujące opowiadanie Szecherazady przed cierpiącym na bezsenność kalifem, odegrał koncertmistrz p. Chwał, który przejawiał przy tem dużo rutyny i inteligencji muzycznej.

Doskonałe wrażenie wywarł grą swą świeżo zaangażowany z Warszawy 1-szy wiolonczelista naszej orkiestry, p. St. Kort, odegraniem trudnej Rapsodii węgierskiej Liszta (w układzie Poppera) z towarzyszeniem orkiestrowym. Posiada on piękny, soczysty ton, pociągającą się smyczka energiczne, frazowanie wyraźne i zdecydowane.

Dyrekcja orkiestry winna dołożyć wszelkich starań, aby pozyskać tego doskonałego artystę na sezon zimowy. Cieszył się wczoraj dużym i najzupełniej zadowolonym powodzeniem.

Nastroje „stepowe” symfonicznego poematu Noskowskiego rozbudziły wśród rozkwitającej zieleni „ogrodowej” napół zatarte wspomnienia o wykonaniu tego utworu ubiegłej zimy w Sali Koncertowej, nadając temu niewiędzemu kraj obrazowi „muzycznemu jakowyś świeży i szczególnie urok.

Obszernego programu dopełniła popularna, ulubiona przez publiczność uwertura do „Tarnhäusera”, którą orkiestra odtworzyła z dużym połotem i werwą.

W. Sydrański.

#### — Koncert „Lutai”.

Dzisiejszy koncert „Lutai” ze względu na dobrowy program i wybitne siły artystyczne, przyjmujące w nim udział, zapowiada się jaknajlepiej. Zaciekawienie budzi występ panny Haliny Leskiej, znanej artystki opery warszawskiej, jeszcze w Łodzi nie słyszanej. Niewątpliwie sala koncertowa wypełni się dzisiaj publicznością, ładną miłych wrażeń artystycznych.

#### — Benefis Al. Szarkowskiego.

Aleksander Szarkowski, utalentowany artysta dramatyczny, którego już od dłuższego czasu nie widzieliśmy na scenie, z ukończeniem bieżącego sezonu zimowego występuje w teatrze „Scala” (Cegielniana 16) z przedstawieniem benefisowem, na które wybrał sztukę zgasłego przedwcześnie Jerzego Żuławskiego p. t. „Gra”.

Przedstawienie to będzie zarazem uczczeniem pamięci poety, a rozpocznie się konferencją literacką o twórczości Żuławskiego, którą wygłosi literat p. Andrzej Nullus.

Ciekawy ten benefis odbędzie się dnia 21 b. m.

Bilety już nabywać można w cukierni Gostomskiego.

#### — Z teatru „Miniatura”.

Teatr „Miniatura” przy szlęgu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej cieszy się wrastającą wciąż frekwencją publiczności, której urozmaica dyrekcja teatru swe programy wiazanką kabaretowych piosenek, operetki i farsy.

Nowy program składać się będzie z wodewilu w jednym akcie ze śpiewami i tań-

mi C. Danielewskiego p. t. „Dzieci Warszawy”, czyli „Wesele na Powiśle”, urozmaiconej wiazanki, w której udział biorą: pp. Radosz-Możelewski, Romanówna, Szoslandowa i Sarnecka, oraz pp. St. Szosland, K. Woźniak, Wroński, Twardowski i inni. Poza tem program dopełni melodyjna operetka Offenbacha „Piaczka i Śmiażek”.

W ogródku „Miniatura” przygrywa orkiestra pod dyr. Mieczysława Chwałę już od godziny 5 po poł. Wkrótce widowiska przeniesione zostaną do ogródka.

#### — Wieczór Szekspirowski

odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 8<sup>1/2</sup> wieczorem w Sali Koncertowej. P. Henryk Zimmermann wygłosi odczyt, a artystka, p. Adela Hartwig-Wassermann — recytację.

Prócz sonetów i hymnu pochwalnego na cześć Szekspira Ben Jonsona odtworzy artystka najwspanialsze sceny z „Romeo i Julja”, „Antoniusz i Kleopatra” i in.

Wieczór urzęda niemiecki „Schul- und Bildungsverein”.

Bilety (po 30, 50 kop. i 1 rb.) są do nabycia w księgarni L. Fiszera (Piotrkowska 48) i w lokalu „Deutsche Schul- und Bildungsverein (Piotrkowska 243).

## To i owo.

### W poszukiwaniu pokoju.

Od dłuższego czasu szukałem pokoju, ale nie tego, o którym marzą wszystkie państwa europejskie, lecz do wynajęcia.

Wreszcie przypadł mi do gustu miły, schludny pokój na ulicy Krótkiej nr. 17. Zapytałem o cenę. Gospodarz, czeczyna miniaturowego wzrostu, o małych, chytrych, świadujących oczkach, odpowiedział krótko:

— 15 rubli, z wygodami, bez usług, ze światłem, bez opału.

— 15 rubli — jęknął — ależ taki sam pokój w sąsiednim domu kosztuje tylko 12 —

— W moim domu znajduje się piekarnia — odparł gospodarz z miną tryumfującą.

Cena była zbyt wygórowana, jak na kieszeń dziennikarza. Pokoju nie wynajmę. Nazajutrz nie mogłem dostać chleba. — A jednak — pomyślałem — jak to dobrze mieszkać w domu, w którym jest piekarnia, przynajmniej codzień ma się pieczywo.

I nie namyślając się długo, zdecydowałem się na wynajęcie wymienionego pokoju.

Gospodarz przyjął mnie landrynkowo-słodko.

— No, daję już panu te 15 rubli — rzekłem.

— To za mało. Dzisiaj ten sam pokój kosztuje 18 rubli, bo przez noc wprowadził się do mojej kamienicy rzeźnik.

— Ależ to wyzysk! spekulacja! — wrzasnąłem.

— Nie wiem, jak to się nazywa, czy wyzysk, czy spekulacja, ale inaczej jak osiemnaście nie wezmę, chyba, że dziewiętnaście — dodał, uśmiechając się ironicznie.

Stanowczo było za drogo. Odszedłem znów z niczem.

W ciągu następnych kilku dni z powodu braku mięsa jadałem mleczne obiady. Przypomniało mi to ów pokój na Krótkiej. — Czyż warto liczyć się z

**SACHARYNA**

kryształczna i w tabletkach  
Państwowo-Koncesjonowanej fabryki  
**„Dr. Fahlberg”**  
nadeszła.

Sprzedaż podług ustanowionych cen  
fabrycznych.

Informacji udziela Główny i S-ka  
Długa 95 od 10-iej do 1-iej i od  
4-iej do 6-iej codziennie.  
Polrzebni sieni z małą kancją.

Dom Siemens a ul. Piotrkowska 96.

## WYSTAWA RZEŻB

Juli Mendelsonówny

Otwarta codziennie od godz. 10-iej rano do 8<sup>1/2</sup> wiecz.

Wejście 30 kop.

Ucząca się młodzież 15 kop.



temi kilkoma rublami—rozumowałem—to, co dokładam do mieszkania, wróci mi się ze znacznym zyskiem na jedzeniu.

I poszedłem po raz trzeci do hy-trego kamienicznika. Lecz o 18 rublach nie chciał nawet ani słyszeć.

— Za mniej, niż 20, rubli pokoju nie odstąpię. Wczoraj ostatni wolny sklep został wynajęty na mleczarnię.

Błyskawicznym ruchem wyjąłem portfel i zapłaciłem za trzy miesiące z góry.

Tego samego dnia jeszcze, wieczorem, rzekł mi gospodarz:

— No, no, masz pan szczęście! Od jutra w pustej szopie, znajdującej się na podwórzu, będzie mieścić się skład węgla. Ceny wszystkich wolnych mieszkań podwyższyłem o 20 procent.

Fig. lik.

# Telegramy.

## Wielka Kwatera Główna.

10-go maja. — Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

W Argonach, w związku z dokonaniem wybuchem usiłował nieprzyjaciół wtargnąć do naszych okopów, lecz go odparto.

Na południo-zachodzie od wzgórza 304 odparto dalej przednie wojska nieprzyjacielskie i zniesiono straż polną. Na wzgórzu rozbudowaliśmy w dalszym ciągu nowe nasze stanowiska. Niemiecy lotnicy obrzucili gęsto bombami zakłady fabryczne w Dombasle i Raon l'Etoile.

### Z widowni wschodniej.

Na południu od Garbunówki (na zachodzie od Dźwińska), odparto natarcie Rosjan na małym odcinku frontu z ciężkimi stratami dla przeciwnika.

### Z widowni bałkańskiej.

Niema wydarzeń szczególnych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

## Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 10-go maja.

### Z widowni rosyjskiej.

W Galicji wschodniej i na Wołyniu stale czynne są silne wojska ochronne. Zresztą nic się nie wydarzyło.

### Z widowni włoskiej.

Ostrzeliwując wczoraj silniej kilka części goryczyjskiego przyczółka mostowego i płaskowzgórza Doberdo, natarł nieprzyjaciół dziś rano kilka razy na San Martino, lecz go odparto. Artylerja walczyła również silniej w niektórych miejscach na froncie karyntyjskim i wschodnio-tyrolskim.

### Z widowni południowo-wschodniej.

Spokój bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

## Sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 9 maja. Sprawozdanie urzędowe z dnia 8 maja.

**Front zachodni:** Artylerja nasza ostrzeliwała Iluksztę, powodując pożar, poczem ogniem swym przeszkodziła usiłowaniu stłumienia pożaru i doprowadziła przez to do wybuchu niemieckiego składu amunicji.

Wczoraj o godz. 1 w nocy w jednym z odcinków na południu od Ilukszty wykonali Niemcy napad ogniowy i w związku z nim usiłowali przejść do ataku, nie odniósł on jednak sukcesu.

Niemcy ostrzeliwali również bardzo gwałtownie odcinek na północy od jeziora Ilzen (9,5 km. na południo-zachód od Dźwińska).

Na południu od miasteczka Wiszniew (19 km. na południe od Krewa), rozwinęli Niemcy rano, dnia 7 maja, działalność ogniową, która wzmogła się do huraganowego ognia artylerji.

Dwa latawce niemieckie rzuciły 8 bomb na miasteczko Lachowicze (21 km. na południowy wschód od Baranowicz).

Na północy zachód od Krzemieńca wysadziliśmy w powietrze minę i zniszczyliśmy przez to miny nieprzyjacielskie.

**Galicja:** Na południe od Cedrowa (21 km. na północy-zachód od Tarnopola) z jednej z wyrw ruszyli grenadierzy nasi na posterunek nieprzyjacielski i znieśli go za pomocą granatów ręcznych.

**Morze Czarne:** Krążownik „Breslau” ostrzeliwał Eupatorję (115 km. na północy od Sewastopola), posiadającą stację morską i meteorologiczną, nie będącą ufortyfikowaną.

**Front kaukaski:** W kierunku Ercin-gjanu pod wpływem naszego ognia Turcy cofnęli się i opuścili całą swoją pierwszą linię.

## Prawa wojskowe wychowawców szwół polskich.

Pełen Jan Haruszewicz otrzymał od rosyjskiego ministra wojny następujący list:

„W odpowiedzi na list Pana mam zaszczyt zawiadomić, że na skutek rozkazu wodza naczelnego o nadaniu osobom, które ukończyły kurs prywatnych szkół polskich, praw ochotników, wszystkim szkółom wojskowym w kwietniu 1915 r. polecone przyjmować pomienione osoby na równi z wychowawcami szkół rządowych, pod warunkiem znajomości języka rosyjskiego i po złożeniu przez nie przepisanych przez ministerjum oświaty poświadczenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, iż na zasadzie rozkazu wodza naczelnego osobom tym przysługują prawa ochotników pierwszej kategorii”.

## Kurs rubla.

BERLIN, 10 maja.

100 rb. = 183 marek, co odpowiada kursowi 54,64 rb. za 100 marek.

# DRENY

Doskonale wykonane  
dostarcza  
**M. PERKIEWICZ**  
Tonwerke Ludwigsberg  
Post Moschin (POSEN).

## Przymusowa licytacja.

W piątek dn. 12 maja 1916 roku sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o godz. 9 rano przy ul. Składowej nr. 14

1 sofę, 1 stół rozsuwany, 1 regulator, 4 krzesła, 1 lampę wiszącą;

2) o godz. 10 rano przy ul. Składowej nr. 38

2 heblarnie, 1 przyrząd do wiercenia, 2 radła, 1 szafę do warsztatu, 4 rozmaite heble stolarskie, 6 przyrządów do borowania, 5 rozm. pił stolarskich, 1 kamień do toczenia, 1 lustro, 1 regulator, 1 kredens kuchenny.

3) o godz. 11 rano przy ulicy Dobrej nr. 6

2 wozy robocze.

Blazyczek

Komisarz sądowy w Łodzi.

# Uwaga!

**Losy Berlińskie** Ciągnięcie (2 razy dziennie) od dn. 6-go Maja do dn. 31-go Maja 1916 (każdy 2-gi los wygrywa) jak również **Koburską** loterię pieniężną w cenie 3-oh marek i 30 fenigów (lista i porto — 20 fenigów) do nabycia w Koncesjonowanym interesie loteryjnym

Samuela Weinberga

Łódź, Piotrkowska № 58.

**Institut de Beauté**

## de M-lle Miłakowska

pownością z zarzanic (ul. ZAWADZKA № 6.

(uczenica prof. Archambeau w Paryżu).

Specjalne francusko — kosmetyczne masażę za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

### twarzy.

Usunięcie zmarszczek, wągrów piegów, krostawatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opieka lekarska.

Przyjęcie od godziny 3 — 6 wieczorem.

## Teatr „Miniature” Cegielniana 34.

pod dyr. Wandy Radost-Modzelewskiej (art. sceny lwowskiej) pod reżyserją St. Szoslanda.

Od czwartku dn. 11-go maja do 17-go maja włącznie zupełna zmiana programu danem będzie

„Płaczka i śmieszek”  
Operetka w 1 akcie Offenbacha.

„Wiazanka”  
piętn. piosenek, satyr, deklamacje, kaplety monolog (pełna zmiana programu).

„Dzieci Warszawy”  
zyfi, tancze na Powiślu”  
wodevil w 1-ym akcie ze śpiewami i tańcami C. Daniełewskiego.

Koncert orkiestry  
pod dyr. Mieczysława Chwata.

Ceny od 10 kop. do 65 kop.

Początek przedstawień w dni powszednie o 8 w. w niedzielę i święta o 4 p.p.

# Pensjonat.

Przy Szosie Aleksandrowskiej, drugi przystanek Kały, w willi Gotfryda Maisnera, otwarty zostanie w dn. 15 maja pensjonat, urządzony na wzór pierwszorzędných pensjonatów.

Informacji szczegółowych udziela kancelarja szkoły

Izaaka Goldberga Cegielniana Nr. 59.

# Obcasy skórzane

I. Mirtenbaum

Piotrkowska 95 róg Andrzeja

# POMPKI

ręczne dalekoosne do polewania ulic ul. Lipowa № 35 w fabryce.

# MYDŁO

50 kop. funt hurtem taniej u BORZYKOWSKIEGO, Konstakynowska 20

**Specjalista**  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

**choroby zewnętrzne i włosów**  
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza  
**+ chrześcijańska lecznica +**  
chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Mikołajewska 33 róg Ewangelickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

**Akuszerka**  
**R. PIPIKOWA**  
z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu  
praktykująca 25 lat.  
ul. ANDRZEJA 39 m. 10, udziela porad  
przyjmuje chore od 12 do 5 po p.

**Maszynę**  
do krajania papieru sprzedam tanio. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Skradzono 1600 funtów kart ciałebowych i paszport niemiecki wydany przy Placu Kocetelnym 2 na imię Piotra Rotelewskiego.

# LOKAL

składający się z 18-tu pokoi (dwa mieszkania połączone dużą salą), jak również 2 sklepy i inne mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Nowy Rynek № 2, (obok Magistratu) u właśc. ciela domu.

## OGŁOSZENIA DRENY

„ALA” eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszli i chrypie. Dostać można w aptekach większych składach aptecz.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

**A! A! A! A!** Meble nowe i używane najtaniej w całym wyborze oraz łóżka metalowe wóski i welocypedy przecięte, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

**A.** Meble z 3-oh. pokoi tanio sprzedam. Piotrkowska 189-8.

**A**kuszerka przyjmuje chore uczele porad, biadnym ustępatwo. Piotrkowska 223 m. 25.

**Biuro prósb** A. von Gersdorffa, Piotrkowska 84.

**Kapusta** kiszona. Główna 83 u gospodarza.

**K**apusta do sprzedania na pudry. Długa № 21 w sklepie.

**M**łoda panienska, sierota, znająca szycie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Sirrota”.

**M**aszynę do szycia nożną sprzedam tanio. Przejazd 55 m. 24, oficyna II piętro.

**P**przed trzema tygodniami wyszła z domu przy ul. Brajera № 15 (Radogoszcz) Zofia Wnontkowska (66 lat) i dotychczas nie wróciła. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania jej, będzie łaskaw zawiadomić: Radogoszcz Brajera 15.

**P**otrzebna praczka do pralni. Widzewska 162

**P**racownia gorsetow Natalji Kędziarskiej, Piotrkowska 132.

**5** poduszek oraz meble sprzedam bardzo tanio Przejazd 55 m. 24, oficyna II piętro.

**P**otrzebny zdolny chłopiec do zakładu fryzjerskiego Zielona 8.

**P**anna szukająca się na krawiecczyźnie i ospodarstwie domowym poszukuje posady w mieście lub na wyjazd do pomocy i wyręczenia pani domu. Może zaopiekować się dziećmi. Łaskawe oferty pod A. T. 139 w Adm. G. Ł.

**1** lub 2 pokoje z umeblowaniem lub bez wszelkimi wygodami do wynajęcia, róg Dzielnej i Wschodniej nr. 76, wiadomość u stróża.

**P**owidła owocowe, dobrze cukrzane po 85 kop. u Pawlaka, Widzewska 109 (u bramy).

**R**esoraka używana do sprzedania. Ragowska 13, handel win.

**R**ower w dobrym stanie sprzedam ul. Wolczarska 143.

**Z** powodu wyjazdu sprzedam tanio rasowa króliki (srebrzyste) ul. Juljussa 18 — 88. Zastad można od 3 p.p.

**A**ntoni Pruski zgubił notes, zawierający dwa paszporty 1) niemiecki wydany przy ul. Targowej 14, 2) rosyjski wydany z magistratu w Łodzi. Znalazca zachęca odnieść za wynagrodzeniem na ul. Dzielna 25.

**C**leonorze Szczecińskiej skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej, kilka rubli i legitymację wydaną z karty na chleb.

**G**ustaw Lifier zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Sawalskiej 6.

**H**elena Jexerska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Aleksandrowskiej.

**J**anina Hildebrandt zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd nr. 1.

**J**ozefa Gajdka zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Spacerowej i księżeczkę wkładową wydaną z kasy Pożytek. Oszez. przy ul. Mikołajewskiej 31.

**J**ozef B. rownska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Panskiej 66.

**M**arjanna Hakier zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Widzew.

**P**ozalja Janiszewska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Długiej 23.

**Z**ofia B. rownska zgubiła paszport niemiecki wydany z IV uczątku.



**Z prasy polskiej.**

W numerze 73 „Wiadomości Polskich“ znajdujemy artykuł Michała Lempickiego p. t. „Idea polska, a państwowość rosyjska“, z którego przytaczamy wyjątki:

„Głębokie sprzeczności psychiczne, płynące z odmiennych organizacji duchowych obu narodów, uniemożliwiały przez cały szereg wieków dojście do skutku jakiegokolwiek porozumienia polsko-rosyjskiego, czy to, jako stosunku dwóch zaprzyjaźnionych z sobą, niezależnych organizmów państwowych w dawniejszych czasach, czy też później, już po upadku Polski, w formie odnalezienia znośnego modus vivendi między zwycięzcą a zwyciężonym.

W tym samym kierunku oddziaływały zupełnie już konkretne sprzeczności polityczne dwóch państwowości: polskiej i rosyjskiej i czyniły z państwa rosyjskiego zasadniczego i nieprzejednanego wroga idei polskiej, niezależnie od tego, czy wyrażała się ona tylko w kulturze umysłowej i obyczajowości polskiej, czy też i tem bardziej, jeżeli dążyła do wcielenia się w własnej państwowości polskiej.

Na te antagonizmy polityczne chciałbym tu zwrócić uwagę; sądzę bowiem, że punktem wyjścia dla wszelkich naszych działań politycznych w chwili obecnej, kiedy się przyszłość nasza wykruwa, winno być niczem nie wzruszone w nas samych przekonanie, że dla idei polskiej i dla żywiołu polskiego nie ma miejsca w obrębie państwowości rosyjskiej i jedynie po za jej granicami mogą one istnieć i rozwijać się.

Do takiego wniosku doprowadza nie tylko teoretyczne rozumowanie, ale także praktyczne doświadczenie, nie tylko badanie przyczyn i sił głębiej ukrytych, ale także obserwacja widocznych i niezaprzeczalnych faktów w przeszłości i teraźniejszości.

Państwo rosyjskie, do chwili powstania Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, które się następnie w Imperjum Wszechrosyjskie przeobraziło, żyło bez przerwy podbojem i ujarzmianiem podbitych narodów; rozpoczęło tak zwane „zbieranie ziem ruskich“ od mordów pojedynczych i masowych, jak np. przy zburzeniu samorządnych gmin słowiańskich Nowogrodu i Pskowa i dalszy swój pochód zwycięski na Wschód i na Zachód znacząco wszędzie i zawsze krwią i pożogą; ekspansja terytorjalna stała się koniecznością jego ustroju. Zbudowane w istocie według wzorów przemijających monarchji azjatyckich, państwo rosyjskie stało się trwałem, dzięki zapożyczeniu od Zachodu techniki administracyjnej.

Historja Rosji — to nieprzerwane i bezwzględne wcielenie w życie zasady: „siła przed prawem“, to — ciągnący się bez przerwy do dnia dzisiejszego szereg gwałtów, podstępów, krwawych rewolucji pałacowych, krwawych, niszczycielskich buntów tłumów. Zniwelowanie przemocą wszelkich różnic etnograficznych i kulturalnych podbitych narodów, przekształcenie ich w jedną rozproszkowaną gromadę zdemoralizowanych i ciemnych niewolników, scentralizowanie wszelkiej władzy w rękach autokraty, a raczej rządzącej biurokracji — takie były i są metody i cele rządów rosyjskich. — Podobnego zdania o charakterze swych dziejów są i niektórzy z rosyjskich; dosyć tu wspomnieć książkę znakomitego pisarza rosyjskiego, Szczedryna: „Historja jednego miasta“, która, chociaż w przenośni, daje najprawdziwszy obraz historii całej Rosji.

Z innych zupełnie początków powstała państwowość polska i innymi drogami szedł jej rozwój. Zasada kierowniczą był tu nie podbój i ucisk, ale dobrowolne łączenie się samorządnych jednostek (czyli federacja) i utrzymanie nadal ich wolności i odrębności w składzie nowej większej całości. Przez cały czas swego istnienia państwo polskie żadnego podboju nie dokonało, żadnego narodu nie ujarzmiło, a dążyło tylko do dobrowolnej unii wolnych narodów.

W ostatecznym wyniku państwowość polska kształciła obywateli, świadomych swych praw i obowiązków i rządzących się sami sobą; rosyjska — tylko poddanych, posłusznych woli rządzącej nimi z góry.

Te dwie państwowości, tak odmiennie swym duchem i budową polityczną musiały, z natury rzeczy, pozostawać do siebie w stosunku wrogim a ostre między nimi konflikty mogły być usunięte tylko pod warunkiem ścisłego rozgraniczenia wpływów. Podobne jednak rozgraniczenie okazało się niemożliwem.

**Z ziem polskich.**

**Z Warszawy.**

**Mianowanie.**

Zastępca prezydenta miasta, inżynier Piotr Drzewiecki, otrzymał nominację na burmistrza i pierwszego zastępcę miasta.

**Likwidacja Kom. Obywatelskiego.**

W myśl rozporządzenia władz o powołaniu do życia rady miejskiej, Komitet Obywatelski w dniu 10 maja uległ rozwiązaniu. Do czasu zwołania rady miejskiej zarząd miasta spoczywał będzie w rękach dotychczasowego zarządu miasta i księcia Zdzisława Lubomirskiego, który otrzymał urzędową nominację na prezydenta.

**Uczczenie pamięci.**

Pracownicy Banku Zachodniego pragnąc uczcić pamięć zmarłego prezesa rady Banku, ś. p. Stanisława Rotwanda, postanowili otworzyć Kasę pomocy dla wdów i sierot po pracownikach Banku, im. Stanisława Rotwanda. W tym celu na kapitał zakładowy instytucji zebrali wśród siebie 5 tysięcy rubli.

W dniu 8 maja, jako w dniu imienia zmarłego mecenasa Rotwanda, w sali posiedzeń Banku Zachodniego zebrali się wszyscy pracownicy na posiedzenie inauguracyjne. Na przewodniczącego obradom zaproszono syna zmarłego mecenasa p. Andrzeja Rotwanda, prezesa zarządu Banku; którego proszono o przyjęcie pod opiekę nowej instytucji.

P. Andrzej Rotwand dziękował serdecznie zebranym za tak piękne i humanitarne uczczenie swego ojca, a do kapitału zakładowego rb. 5,000 dołożył od siebie drugie 5,000 rb.

Tym sposobem nowa kasa rozpoczyna istnienie odrazu z kapitałem 10,000 rb.

**Wprowadzenie podatku dochodowego od kapitałów w gen. gubernatorstwie warszawskim.**

Dochód od papierów wartościowych, wkładów i rachunków bieżących w instytucjach kredytowych, kasach oszczędności, bankach, kantorach wekslu wszelkiego rodzaju, od pożyczek w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zobowiązanych do publicznej rachunkowości, placących podatek procentowy od zysków, jako też hipotecznie zabezpieczonych kapitałów, których wierzycielami są takie przedsiębiorstwa, podlega, stosownie do nr. 31-go „Dziennika Rozporządzeń dla gen. gubernatorstwa warszawskiego“, począwszy od 1-go stycznia 1916 r., podatkowi 7 1/2%.

Wolne od podatku są dochody od papierów wartościowych, które zgóry wyraźnie zwolnione zostały od podatków, oraz od akcji i udziałów tych towarzystw, które, zobowiązane do publicznej rachunkowości, placą dodatkowy podatek przemysłowy. Ustalenia podatku dokonują szefowie okręgów (prezydent policji), którzy zarazem decydują o prolongatach, zmniejszeniach lub umorzeniach podatków ze względów słuszności lub z powodów nieściągalności ich.

**Podatek mieszkaniowy w general. gubernatorstwie warszawskim.**

Jak donosi „Deutsch. Warsch. Ztg.“, wszystkie dotychczas istniejące rozporządzenia w sprawie podatku mieszkaniowego zostają zawieszono. We wszystkich miejscowościach, w których pobierany będzie podatek mieszkaniowy, i który w tym celu podzielony będzie na 4 klasy, wszyscy posiadacze mieszkań, lokali, bez względu na to czy placą za mieszkanie, czy też mają lokale urzędowe, lub też bezpłatne mieszkania, albo też mieszkają w domach własnych — mają płacić podatek mie-

szkaniowy w stosunku komornego rocznego. Wolni od podatku mieszkaniowego są należący do państwa niemieckiego, którzy placą bezpośrednio podatki państwowe w Niemczech, poddani państw obcych, którzy tu czynni są jako zastępcy dyplomatyczni, lub też urzędnicy konsulatów, duchowni wszystkich wyznań, sublokatorzy oddzielnych pokoiumeblowanych lub nieumeblowanych, albo też właściciele i lokatorzy instytucji dobroczynnych.

**Ordynacja miejska**

dla stołecznego miasta Warszawy.

**§§ 9—15. Finanse miejskie.**

§ 9. Do wykonania prawnych i dobrowolnie podjętych zadań służą dochody miasta z własnego majątku, miejscowych fundacji, nadwyżki z administracji przedsiębiorstw miejskich, jako i wszelkie inne dochody kategorii cywilno-prawnej.

§ 10. Miasto ma, stosownie do rozporządzeń statutowych, prawo pobierania opłaty za używanie w publicznym interesie utrzymywanych urządzeń i za czynności administracyjne.

§ 11. Na pokrycie kosztów, wynikających z zaprowadzenia i utrzymywania w publicznym interesie potrzebnych urządzeń może miasto od tych właścicieli realności i od przemysłowców, którzy z tych urządzeń wyjątkowe korzyści mają, pewną kwotę na rzecz tych kosztów pobierać.

Blizsze rozporządzenia będą w statucie wydane.

§ 12. O ile źródła dochodów w §§ 9—11 wymienione nie wystarczą na pokrycie potrzeb miejskich, może gmina miejska pobierać podatki, pośrednie i bezpośrednie od mieszkańców, na podstawie osobnej, przez władzę nadzorczą potwierdzonej ordynacji dodatkowej i, z pozwoleniem władzy nadzorczej, nakładać dodatki do istniejących podatków państwowych.

§ 13. Pominąwszy wypadki wyjątkowe, wolno zaciągać pożyczki tylko w celu pomnożenia dochodów lub na pokrycie naglących potrzeb pieniężnych w razie wydarzeń wojennych lub wypadków żywiołowych.

Każda pożyczka wymaga potwierdzenia szefa administracji.

§ 14. Mieszkańcy ma, miasta są obowiązani do powinności w naturze, według osobnego rozporządzenia statutowego; dopóki takie rozporządzenie nie jest ogłoszone, winni są bez wszystkiego żądaniem władzy nadzorczej zadość uczynić.

§ 15. Władza nadzorcza na mocy §§ 9—14, prawo wydania przepisów co do pokrycia potrzeb finansowych, jeżeli wymagane uchwały zarządu miejskiego nie przyjdą do skutku, albo nie otrzymają potwierdzenia władzy nadzorczej.

Projekt budżetu miejskiego wymaga zezwolenia władzy nadzorczej.

**Z więzienia o robotę polnych.**

Władze sądowe w Królestwie Polskiem

**3) Pamiętnik**

Konstantego Małockiego, weterana 68 roku.

(Dokończenie).

Z Warszawy wywieziono nas do Pskowa. Było nas Polaków czterysta. Nędzę mieliśmy ogromną, jeść dostawaliśmy bardzo mało. Robactwa moc ogromna, nie mogliśmy tego wytrzymać i kazaliśmy wzwąć gubernatora. Dopiero po jego przyjeździe i rewizji celi życia zrobiło się znosić. W Pskowie przesiedzieliśmy cztery tygodnie, stąd 34, a w tej liczbie i ja, przeniesieni zostaliśmy do Petersburga. Tu było o wiele lepiej. Dostawaliśmy dziennie 16 kopiejek, trzy funty chleba i spanie na łóżkach z pościelą. W niedzielę szliśmy do kaplicy więziennej na nabożeństwo. Tu nas zastało Boże Narodzenie. Przykro nam było z daleka od swoich obchodzić tak uroczyste święta. Radzono co robić by dostać opłatek. Zamiast opłatki dostarczył nam ksiądz Hostję niekonsekrowaną, którą się dzieliłiśmy, winszując lepszego bytu naszej Ojczyźnie. Razu pewnego, przy zwiedzaniu więzienia przez gubernatora, który zwrócił się z zapytaniem do nas, gdzie kto służył, przyszedł koleś i na mnie, odpowiedziałem, że w oddziale Taczanowskiego, a na to gubernator rzekł: — Nawierno ty odrubił roku kłaziowil

Odpowiedziałem mu, że służyłem w kawalerji, co potwierdził naczelnik więzienia i z tym wyszedł. Przy sposobności dowiedzieliśmy się, że moskał, któremu kosynier obciął rękę, był księciem rosyjskim. W Petersburgu przesiedzieliśmy dziesięć

tygodni i zaznaczyć trzeba, że część naszych wygód zawdzięczać mogliśmy generałowej Polce, rodem z Warszawy. Przy wyjeździe z Petersburga wyrobiła nam generałowa, że nie byliśmy skuci i dostaliśmy podwode, od niej zaś samej po dwadzieścia kopiejek i po jednej strucli. Tak wykupowani ruszyliśmy etapem po różnych wsiach i miastach, gdzie zatrzymano nas tylko przy zmianie konwoju, wreszcie po pięciu tygodniach dotarliśmy do Archangielska.

Tu ulokowano nas ośmiesz, dano nam uniform rot aresztanckich i wypędzono codziennie na robotę. Życie upływało nam względnie dobrze. Dzięki generałowej otrzymywaliśmy książki i gazety z Warszawy. I tak przesiedzieliśmy w Archangielsku dwadzieścia miesięcy, gdy nagle przyszedł rozkaz, że mamy być wystani z powrotem do Petersburga.

Pewnego rana wypędzono nas na podwórce więzienne, zaczęto skuć w kajdany po szkieci i marsz w drogę.

Przy podłym dyżurnym oficerze nie rozkazywano nam nawet na noc. Podróż odbywaliśmy pieszo, a była bardzo straszna, ze względu na ciężące kajdany. Po trzech miesiącach stanęliśmy w Petersburgu. Po przybyciu na miejsce cierpiełiśmy na silne kurcze nóg, a niektórzy z kolegów płakali jak dzieci. Tu przysła wiadomość, że mamy być wystani na Sybir. Po przesiedzeniu jednego tygodnia, rozpoczęła się marszruta do tajg Sybiru. Zostaliśmy przywiedzeni do Moskwy. Przesiedzieliśmy cztery tygodnie, gdzie następnie wystano nas już koleją do Kazania, a stąd do Niżnego Nowogrodu.

Po trzydniowym odpoczynku wyjechaliliśmy podwodami do Permu, skąd po jednodniowym postoju, dalej szedł na miejsce wygnania do Tebolskiej gubernji. Tu znów mały spoczynek, stąd dalej do powiatu Omskiego, wotolosi Kaimakowskiej,

wsi Sarazy. Tu nas rozbito, i dano kwatery po cztery domy na pół roku do żywienia, w każdym po tygodniu.

Przyjeściem swoim wzbudziliśmy ogromny strach w mieszkańcach, tamtejsi bowiem popi uprzedzili ich do nas. Wydano nam tu jako zapomóg 55 rb., 80 funtów zboża na mąkę i 120 do siewu. Wolno było na zaoraniem przez „mużyka“ gruciele siad i sadzić.

Więc rozpoczęło się życie „wolne“. Trzeba było chwycić się roboty, aby żyć jak człowiek, a nie jak żebrak. Na robotach w polu zupełnie się nie znam, nie przypuszczałem, by taka mi kiedy była potrzebna. Po wyczerpaniu się zboża i pieniędzy trzeba było starać się o nowe. Wzięliśmy się więc z kolegą do rąbania drzewa, ale po spuszczeniu dwóch spuchoy nam tak silnie ręce, że dalsza praca okazała się niemożliwą.

Zbliżał się sianokos, mieliśmy prawo zaczynać o miesiąc wcześniej niż miejscowi chłopci. Ziemia i las w Syberji należą do rządu, wolno więc obrabiać ile się komu podoba. Ale cóż, nie mieliśmy kos, więc zmuszeni byliśmy ugodzić się z chłopem, że będziemy mu oddawać każdą trzecią kupkę siana, a on wzamian za to kupi nam kosę. Przy pierwszym pokosie złamała mi się kosa, ku ogromnemu zdziwieniu chłopca, który się zaczął dopytywać: — Często dzieła doma?

Z czasem nauczyłem się pracować na roli. Po trzech latach dorobiłem się własnego domu i potrzebnego inwentarza. Następną latą nie miał ważniejszych wypadków. Ale zacząłem tęsknić za krajem. We wsi tej mieszkał jeden z literatów rosyjskich, który miał na dworze cesarskim działka archireja, będącego spowiednikiem cara, sam zaś był zestany za to, że chciał zakon poprawić; do niego się udałem, aby mi wyrobił prawo powrotu do kraju. Prośbę wystawiłem, nie mając jednak pewności,

czy i kiedy przy) zie na nią odpowiedź, zwróciłem się do będącego na zesłaniu chrabiego Komornickiego, który był dowódcą partji na Wołyniu, o czym moskał nie wiedział, bo przy aresztowaniu podał się za szeregowca. (Dowódczy byli najczęściej rozstrzelani).

Hr. Komornicki był to człowiek wykształcony o niepospolitych zdolnościach, który nam doradzał ucieczkę z Syberji do Turcji, na co skwapliwie się zgodziliśmy. Dostarczył nam pieniądze, (przez siebie rabionych) broni, odzieży, wykonaliśmy przysięgę i postanowiono wyruszyć. Ale wkrótce paru z nas otrzymało pozwolenie na powrót do kraju, musieliśmy więc czekać terminu wysłania, oddając resztę towarzyszy niedoli opiece hr. Komornickiego.

Styszeliśmy, że miał potyczkę z Kirgizami w stepie. Czy szczęśliwie doszedł, nie wiadomo. W pół roku mogliśmy narazie wyruszyć do kraju. Sprzedałem dom i potrzebny do tego inwentarz za rubli 76. (Trzeba nadmienić, że na ówczesne czasy w Syberji wszystkiego było można dostać bardzo tanio).

Najprzód odstawiono nas do Omska, dla zrobienia różnych formności na drogę. Tu dostaliśmy czterech żołnierzy z podoficarem, zwanymi „hranitelami tieta“. Wróciliśmy z powrotem do swojej wsi, a po pożegnaniu się z kolegami, wyruszyliśmy z wielką wasością pieszo do kolei w Kazaniu. Z Kazania koleją do Dynaburga, gdzie po przesiedzeniu jednego tygodnia w więzieniu, udaliśmy się w dalszą drogę i tak stanęliśmy szczęśliwie na Ojczyźnie Ziemi w Warszawie, gdzie po wydaniu nam paszportów i oddaniu pod dozór policyjny, puszczono nas po latach dziesięciu na wolność!





walniają obecnie chętnie tych, którzy siedzą w więzieniu lub zostali na nie skazani, a ile proszą, że chcą pracować w polu, a głównie obrabiać własną rolę. Stanowi to jednak tylko prolongatę kary, gdyż uwolnieni będą zobowiązani odsiedzieć karę po ukończeniu robót rolnych.

#### Otwarcie skarbca.

Głośna sprawa o otwarcie skarbca warszawskiej filji ewakuowanego do Rosji Banku Azowsko-Dońskiego rozpoznana została na posiedzeniu sądu pokoju I-go okręgu m. st. Warszawy.

Sprawa przedstawia się tak: Warszawska filja Azowsko-Dońskiego Banku Handlowego, reprezentowana obecnie przez Józefa Lawendę, urządziła w gmachu swym przy ul. Berka Nr. 11 safety, t.j. szereg żelaznych kasetek w specjalnym skarbku, które wynajmowała publiczności dla przechowywania walorów, pobierając za to opłatę roczną.

Każda z kasetek zamyka się na dwa klucze, z których jeden pozostaje w banku, drugi u dsierżawy kasetki; klucze od głównych drzwi skarbca winien pozostawać w banku.

Według umowy dsierżawa ma prawo umieszczać w kasetce co chce i ma w każdej chwili wolny dostęp do kasetki pod kontrolą urzędnika banku, który na każde sądownie, łącząc się z właścicielem kasetki, otwiera ją.

Kasetkę Nr. 308 wynajął Juliusz Herman i umieścił w niej ważne papiery, dokumenty i pieniądze.

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu i prostemu obowiązki warszawska filja Banku Azowsko-Dońskiego wyjechała w końcu lipca 1914 roku z Warszawy, zabierając ze sobą klucze od głównych drzwi skarbca i od kasetek, pomimo reklamacji dsierżawców kasetek, aby delegowany został urzędnik z kluczami do wydania zawartości kasetek. Bank nie uczynił tego i dsierżawcy kasetek nie mogą dostać się do swej własności.

Takie postępowanie Banku Azowsko-Dońskiego jest nieprawne i skoro Bank zanadbał środków, umożliwiających dsierżawcom dostęp do kasetek, każdy z nich ma prawo uzyskać wyrok sądowy, umożliwiający mu dostanie się do swej kasetki, przy tem na ryzyko i na rachunek Banku.

Rachunek taki, firma za otwarcie skarbca bez uszkodzenia, i zamknięcia go, żąda 550 rubli i natychmiast na wykonanie pracy termin do 10 dni.

Na posiedzeniu sądownym zarządca gmachu bankowego p. Lawendel przez usta obrońcy swego dowodził, że sprawa została źle wszczęta w Warszawie, skoro Bank obecnie znajduje się w Rosji, jednocześnie zaś oświadczył, że jest tylko sarsadca gmachu bankowego i upoważnienia do obrony banku w sądzie nie posiada.

Sąd postanowił usnać, że w myśl art. 671 ust. post. cyw. awizacja została doręczona dobrze, natomiast p. L., nie mając pleńpotencji, nie może brać udziału w rozprawach.

Wyrokiem zaocznym, nie opatrzonąm rygorem natychmiastowej wykonalności, sąd nakazał otwarcie skarbca przez bank w ciągu 3-oh dni i skazał bank na zapłacenie 45 rb. kosztów. O ileby bank wyroku tego nie wykonał, skarbiec otworzony zostanie na jego koszt przez firmę Bothe w ten sposób, aby nie uszkodzić pancera, skarbiec następnie zamknąć i doprowadzić do pierwotnego stanu.

#### Z Noworodomska.

(e) Wkrótce ma być tutaj wprowadzona karta na kartofle.

Korzystanie z legitymacji jako paszportu do jazdy w całej miejscowości okupacyjnej austriackiej zostało zawieszane. Legitymacje są tylko ważne dla jednego powiatu. Na wyjazd do innych powiatów trzeba się zaopatrzyć w paszport, który kosztuje 10 koron.

#### Z Bełchatowa.

(e) Za pośrednictwem piotrkowskiego Tow. Dobroczyńności, Tow. „Alima” z Wiednia nadeszło pierwszą zapemogę miesięczną w sumie 800 koron dla ubogiej ludności żydowskiej.

#### Z Tomaszowa.

(s) W ubiegłą sobotę po południu pod przewodnictwem dyrektora Wilanowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, p. M. Herca, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych w obecności 43 osób, chrześcijan i żydów.

Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za tem, by Stowarzyszenie wznowiło swą działalność.

Zebrani uchwalają utworzyć przy Stowarzyszeniu kursy wieczorowe, kooperatywę produktów spożywczych, tanią kuchnię dla niezamożnych członków Stow., komisję rozpoznawczo-pojednawczą, której zadaniem byłoby regulować zatargi między członkami a pracodawcami.

Prezesem Stowarzyszenia wybrany został p. Wilhelm Landau. Jako członkowie

weszli pp.: W. Landsberg, inż. M. Rozenfarb, dyrektor M. Herc, M. Goldman, I. Zysman, M. Hejman i Ad. Bieberg. Jako kandydaci M. Jakubowicz, Ad. Landau, Gustaw Hunkier i A. Hunkier. Do komisji rewizyjnej: pani Rozenfarb, G. Zomerfeld, W. Landsberg, I. Kryszek i I. Dabyt.

#### Ze Zduńskiej Woli.

(x) Dzięki staraniom burmistrza miejscowego zaprowadzonym zostało w mieście oświetlenie elektryczne. Na razie na ulicach główniejszych.

W d. 14 i 21 b. m. urządzone zostały dni kwiatka; pierwszy na rzecz biednych dzieci chrześcijańskich, drugi — żydowskich.

#### Otwarcie sezonu w Ciechocinku.

W Ciechocinku 1 czerwca otwarty zostanie sezon kąpielowy. Stosowane być mogą wszystkie środki lecznicze, jak w czasie pokoju, mianowicie: kąpiele solankowe, mułowe, kwasowęglowe, kąpiele w świetle elektrycznym i w lazienkach, kąpiele słoneczne i inhalatorjum. Zatrószcono się również o rozrywki, przystosowane do czasu wojennego. Mieszkania i pojedyncze pokoje odnajmuje tylko urzędowe mieszkaniowe biuro wykazowe, gdzie je też można zawczasu zamawiać. Poczynione będą starania o dostateczne i tanie zaopatrzenie w środki żywności.

Prócz paszportu wymagane jest na przebywanie na kuracji świadectwo o dokonanej odwyszawieniu i zaświadczenie o zaszczepieniu ospy po wybuchu wojny.

### Rozmaitości.

#### Pamiętki po Szekspirze.

Szekspir urodził się i umarł w Stratfordzie nad Avonem w hrabstwie Warwick. We wtorek d. 23 kwietnia 1616 r. został pochowany w kościele św. Trójcy. Płyta pokrywająca grób poety, nosi krótki napis łichego jakiegoś rymotwórcy. Na rysunku widzimy wnętrze kościoła, w którym Szekspir wraz z rodziną spoczywa i gdzie nieopodal grobowca ma w ścianie wmurowany pomnik. Z niszy wyższej pomiędzy dwiema marmurowymi kolumnami kamienna figura wielkiego tragika. Rzeźbiarz miejscowy, podobno holender Gerard Johnson, przedstawił go uśmiechniętym z wesołym wyrazem twarzy, zajętego pisaniem; wbrew surowym przepisom ówczesnej sztuki lewa ręka spoczywa na białej karcie, prawa trzyma pióro i opiera się na poduszce.

U spodu na tablicy mieści się napis łaciński:

Judicio Pylium, genio Socratem, arte [Maronem,

Terra legit, populus quareat, Olympus habet.

Pod nim mieszczą się jeszcze wiersze angielskie, wysławiające pisarza.

Według podania, rysy Szekspira mają być sportretowane z pośmiertnej maski, ale różnią się wielce od innych wizerunków i portretów, znanych dotychczas, choć nieostwierdzonej autentyczności. Bardzo być może, iż wspomniany biust uległ w ciągu wieków uszkodzeniu, wpływom czasu i niezręcznemu odnawianiu. Z początku bowiem figura poety była ówczesnym zwyczajem kolorowana.

Kamienny Szekspir miał włosy i brodę rudawej barwy, oczy piwne, kaftan szkarłatny i czarny płaszcz na ramionach, wierzchnia część poduszki była zieloną, spodnia karmazynową, a kwasty złoczone.

Rodziny dom Szekspira w którym ostatnimi laty żył i umarł, przeszedł z rąk pozostałej rodziny na własność wikarjusza Gastrella, który nie umiał, czy nie chciał uszanować pamiętek po wielkim poecie, bo nietylko, że kazał ściąć w ogrodzie stare morwowe drzewo, zasadzone jeszcze ręką samego Szekspira, ale — aby nie opłacać podatku od domu, w którym nie mieszkał, kazał również i sam dom około r. 1770 zburzyć do szczętu.

### Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia General-Gubernatorstwa z dnia 5 kwietnia 1916 r. zostają zasekwestrowane wszelkie zapasy łoju wotowego, baraniego i końskiego, otrzymywane w rzeźniach, wobec czego nie wolno ich stamtąd zabierać.

Za 10j ten płaci się następujące ceny:

1. Za najlepszy, zupełnie czysty gatunek 10ja wotowego i baraniego 60 fenigów za funt polski.

2. Za mniej dobry, źle oczyszczony lub brudny gatunek i za 10j koński 30 fenigów za funt polski.

Użytkowanie wotowego, baraniego i końskiego 10ja na cele techniczne jest zabronione.

Otrzymany surowy 10j zakupuje Oddział Surowców Wojennych (Kriegsrohstoffstelle) w Warszawie, gmach Banku Państwa i tegoż Pełnomocny.

Zwolnione od sekwestru są tylko: tussza nerkowy i otoki koszerne (Menisse).

Ktokolwiek będzie próbował narzeka-

wać 10j wyżej wymienionych gatunków z walnej ręki zostanie ukarany grzywną do 5,000 mk., w razie niemożności zapłacenia więzieniem do 6 miesięcy.

### Obwieszczenie.

W porozumieniu się z tutejszym p. Gubernatorem wojskowym i zmieniając obwieszczenie z dnia 18. kwietnia 1916 r. podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że dla skupienia koni sdatych do użytku dla wojska ustanowione będą targi końskie podług

Dnia	Początek o godz.	W	Naznaczenie miejsca targu	Gminy, zobowiązane do przedstawienia koni
środa, dnia 17. maja 1916 r.	przed połudn. 8—	Rogi	przy dworze	Mroga-Dolina, Jeżów, Popieł,
czwartek d. 18. maja 1916 r.	7.45	Koluski	przy folwarku	Brzesiny, Lipiny, Długie,
piątek, d. 19. maja 1916 r.	7.45	Koluski	„ „ „	Gańków, Mikołajów,
poniedziałek, dn. 22. maja 1916 r.	8—	Rekićiny	na ul. do Łaznowa	Łaznow, Będków, Ciosny,
wtorek, d. 23. maja 1916 r.	8—	Tomaszów	na ul. Szerokiej (Broitestr.)	Łanisko, Tomaszów,
środa, dnia 24. maja 1916	8—	Główno	szosa	Brateszewice, Dmosin,
czwartek, 25. maja 1916	8—	Stryków	rynek	Nieszków, Stryków, Dobra, Biała,
piątek, d. 26. maja 1916 r.	8—	Pabjanice	rynek	Dłutów, Pabjanice, Górka-Pabjanicka
poniedziałek, 29. maja 1916	8—	Pabjanice	rynek	Lutemierski, Wodzierady,
wtorek, dnia 30. maja 1916	8—	Pabjanice	rynek	Widzaw, Wymysłów,
środa, dnia 31. maja 1916	8—	Łask	rynek	miasto Łask, gmina Łask,
piątek, d. 2. czerwca 1916	8—	Łask	rynek	Zelów, Bucsek,
poniedziałek, 5. czerwca 1916	8—	Łask	rynek	Bałucz, Pruszków,
wtorek, d. 6. czerwca 1916	8—	Łask	rynek	Wola—Wężykowa, Zapolec
środa, d. 7. czerwca 1916	8—	Łódź	Szalchtuz	miasto Łódź, część leżąca na wchodzie ulicy Zgierskiej—Pabianice,
czwartek d. 8. czerwca 1916	8—	Łódź	Szalchtuz	m. Łódź, część leżąca na zachód ulicy Zgierskiej—Pabianice,
piątek, d. 9. czerwca 1916	8—	Łódź	Szalchtuz	Radogoszcz, Brus, Chojay, Rąbień,
wtorek, d. 13. czerwca 1916	8—	Łódź	Szalchtuz	Nowosolna, Wiskitno,
środa, d. 14. czerwca 1916	7.51	Andrzejów	na trekoie	Ragów, Brójce, Gospodarz, Andrespol,
czwartek d. 15. czerwca 1916	8.30	Tuszyca	wyjście do Piotrkowa	Czarnocin, Żeromin, Górki,
piątek, d. 16. czerwca 1916	8—	Zgierz	rynek	Łęglewniki, m. Zgierz, Łuźmierz,
poniedziałek, d. 19. czerwca 1916 r.	8—	Aleksandrów	rynek	Bratycze, Nakielnicza, Beldów,
wtorek, d. 20. czerwca 1916	8—	Konstantynów	rynek	Babice, Rzesew, Puczków,

Dla uniknięcia pozbawienia właścicieli rasowych koni rozplodowych niezbędnych dla uprawy roli lub dla rzemiosła, należy zaopatrzyć się w odpowiednio zaświadczenie od miejscowego magistratu lub wójta, według załączonego wzoru. Zaświadczenia powyższe należy przywieźć na targ i przedstawić dla sprawdzenia mojemu obecnemu tocz zastępcy. Nie zakupione konie za targu zostaną zaopatrzone w galonę oznakę. Konie, które po ukończonym targu oznaki tej nie wykazują, podlegają konfiskacie bez wynagrodzenia. Kto podejmie się wspomnianą oznakę podrobić, albo kto posiadać będzie żelazo do wypalania, podlega surowej karze za fałszowanie dokumentów.

Wywóz koni z okręgu administracyjnego Prezydium Policji (miasto Łódź, powiat łódzki, powiat brzeziński, i część powiatu łaskiego, znajdująca się pod administracją niemiecką, aż do dalszego rozporządzenia wabroniony. (Porówn. moje obwieszczenie z dnia 3. maja 1915 r.)

Łódź, dnia 9-go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

10j będzie mu zabrany bez jakiegokolwiek zapłaty.

Łódź, dnia 9-go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen. następującego planu. W tym celu właściciele koni, zamieszkali w ucześniejszych targach końskich, powinni wszelkie w ich posiadaniu znajdujące się konie sprowadzić na odpowiedni targ. Niest spełniających się do powyższego oczekuje surowa kara i konfiskata odpowiednich koni.

Targi końskie odbędą się:

Gmina	Miejscowość	Numer domu	Właściciel koni	posiada	koni do użytku
				( dla rolnictwa	
				( dla farmacji	
				ce należy wy-	( dla innych czynności han-
				kreślić	( dlowych
				( dla prywatnych jazd.	
Gospodarstwo obejmuje:					
				polak móg a mianowicie:	
				Reli	łak
				Z reli są uprawione	
				móg przedmi siewnemi,	móg
				postawami ziemioplodami.	
				Szczególne okoliczności utrudniające u-	
				trzymywanie koni	
				1916	
				(Nazwisko i stempel wójta).	
				Popieram	
				dnia 1915.	
				Prezydent Policji, Łódź.	
				w znak	

### Zaświadczenie.